

1) Dotyczy Lopiel 1943r.

Przez 45 lat byłem wramiastwie przestac Komuni polska droge przez mekie, more by te stowa wyposredniane mnie na tosu smietci polskiego zathricia, ktory poległ - zmarł i pitaku polowym na terztorjum W.R.D. notatke ktora napisatem z jego zyciorjan - zgu bitem a co zostalo opisuje.

Ja jako uradownik po tamie w fwarz na wronie okolicach Wiskie. Zostalem w taczony do spitala 11go polowego siechnia, Poznan i stajonowat Hittichinatu.

Robitem roine czynnosci, bedac przy rannych, pisanie przy operacjach, dawanie zastrykiw, wady i t.d. wojna teten obcy. Ciszko ranni, a ich los przez chony zostaja przenoszone do sali dogorywajacych, w czasie stwib imnie tam kierowano opieki konajacych. Jeden zotmien, postanowit mi sis zwieryc, wrediat ie koniec, sporo od tamkar podniwawito jego wnebrno oci, gogrena, barcho smierchnat, ciato gnito, a on zyt fetok niemozliwy, kiche zycie gairnie, chocia niemoztem ale zostalem naproctce notowatem. zm, IV 1945r.

Byt zastuiony wajsku Pitsuchkiego, stopniu sierianta, nad Morickiego, nadat parcele na wotyniu, parckim od Huty Stepaniskiej, jako osadnik i ter tam gospodary wychierali baroni: bagnem, co roku swoga ziemie nadana. Crasy coraz gorze, todita zytko - kartofel i pszo na nowej diatce. Trzyno najgorne wojna, dory potory iy sis dla mnie koiztne, zostalem w domu nie zdgrytem dojechac do putku, zajeta Roija do Bogu. Zaoreta sis inna kotomyja, wywozenie polakow na sybir. Atle pretrowatem, druga wojna. Niemiec zajet ukraime, pomanerowat na Wlaskwe, a fu generat Wtasow poddat sis, powstata samoiszna Ukraina Bandy sotnie U.P.A. Poorely sis wotobujere mordy, ludnosci polskiej, to znaczy obecj bo tytko ukraimec to swoj mordy wstrashilny sposob.

Polacy zostawiali wsrzytko, uciekajac do wiekrych skupisk ludri, wiekne, tictie pretrowac.

Wpospiechu uciekiliomy ztem co byto moina zabrac do Huty Stepaniskiej

2)
Która miała około 4 tys. mieszkańców z kotłowniami
wznosił się polski kościół ks. proboszcz Dzepecki,
szkoła 7 klas, Kierownik Kurkowskie murawiana,
dom ludowy, temina stowarzyszenia, organizacja Straż
Dowództwo naszej obrony, bracia Lubnery - kopijów,
owaz konewski, Dworkowski, Rzeszuto. Wokoło
kilka kilometrów dalej tu przybyli, do obrony było
35 karabinów w tym parę z tych, 1 karabin maszynowy,
a ludzi około dziesięć tysięcy, chociaż na
przodku banderowców był 1 karabin, a ile ich było
Dowódca kuryny Kamondin Steerko, emisjonyt
wsie Siedliska, Witce, Wyrobki, Mielnica, Ozygów
Stacja kolejowa najbliżej Huty Step. Matynisk.
Przyjeżdżali nas ludzie, pod dach chaty. Rodzina była
niechlerna i nas toje. Raza co dzień. Kopanie stanowisk
obrony. Jada chwila może być napad. Przypuszcili ty,
szturm, został odparty z dużymi stratami dla obu
stron. Jak donosili szperacze, nie jeden nigdy nie
wtręcił, że tobie przygotowania do wymordowania
naszej oazy ziemnej postłokości.

Czterdzieści km. od Huty Step. Obrzebie Mamiłowice
kol. Końskie, w lasach stacjonowała partyzantka
mieszana, busko polska, pod dowództwem Maks
pseudonim, nazywał się Józef Sobiesiak pochodził
z Lublina, przyszedł oddziałem, proponował
nam obronę ale w swojej basie, bo tu queda
rady. Teren odkryty i długi 4 km a nawet sześć.
Waszym dowódcom to się nie podobało, ale
zostawił nam dwudziestu ochotników aulosmaty
zgineli naszej obronie

Widząc nieuchronne zagładę ks. proboszcz postanowił
młodziem od pierwszego oddziału w wyjazd doprowadzić
do pierwszej Komuni i spowiedzi. Rodzice - opiekunowie
niech przyjdą z dziećmi na ten dzień a jań onemaja
z kim to same, jak kto może i wypada, a dzieci było
i wdów, ileż na sybnie - a i ziemach zginęło - i
ginie co dzień. Mielizimy dzień w tym lat onem
chodźta do drugiej klasy, jedynaczka, dorwebelata
nasz dom już pamięć zjawita się waszym

3)
matrzenistwie, trudno było się dobrać nasiej, ptanym
żona uprata najtaniejszą sukienkę, pocerowata,
za datem księgarskie do nabożeństwa, żona
medalik M. Bożej Crestochowski poświęcony przez
Ojców Paulinów. Ukłęca nitkę z dwóch
posmarowata woskiem, wyglądata jak żyłka.
zrobiła znak Krzyża, na moim, swoim, cworkiciele
i zamierita na jej szę, ze stowami że ją bronit od
ztego świata i Ciebie cworko bronit, abys go nie
zgubiła, jak ja tyle lat go nositam.
to były ostatnie chwile naszej rodziny. Wtęrając
dla Kardego pojednej butce żytniej maki
presianej przez sito, upiekła na panigotke, że nasze
dziecie, tak wsmutny oras idzie dostępuje, do
pierwej spowiedzi. Pocatawatem Obydwie i butke
schowatem w kieszeni, pliegtem na stanowisku.
obtery. Wichiatem jak posity wstrone kościoła.
Peten smutku że coś się stanie, stanotem okopie
Koledry ten posepmi orowali. Kardego dławita myśl
co będzie dłuś - ery jętro. Siwobowa cisra, jak przed
butąg że nie widac ale spadnie jak grom, Bozu
winnych ludzi. Wzrytkich stron pretariwie
wycie dukiiej hordy, rajadle wala, na szrupia,
garstke obroniców życia nie posiadtoici, żon
dzieci matek i starców. wa mostku pretamali
obronę, droga do wsi otwarta, pomagaja dhatką
niemy są do pomocy wymacuja cele i trawiają.
straszliwym wyciem, łachy na polybel, łachy
ozac. Obrona stamia rozpalinowy opur, leor gnie
nadaremne wysitki Kwiatu niepodległej polski
nana przegrana. Obrona pęka szwach, wiścej
toupów jak żywych, oto los polaków, wieś się pali
obrona cowa się do kościoła sekoty, ostatnia
reduta. a potem. Dziec nacieta, za da krwi uzbrojeniu
widty, kory siekierz, strelby, karabiny, pistolety
nawet mieli polski erkacem. zdawato się że
stonko kowawo świecie, są dny dzień, dla ludu polskiego
kto się obroni rozgrabiona przez dwóch zaborców.

Heń na wgozu bryerze pop kryjem lśniącym
 krwawym stoncu, Błogosławit naciętożnym
 By obrutny sposób zniszczyć garstkę obrońców
 Zaco cośmy im zabrali broń i piach i topieli?
 Wiewiele myśląc wrywam się ujęć żone i
 dziecię, w kościele gwar piach, les. się modli.
 wystąpienie pnenaj. Sakramentu, żadnej niema
 pędre do otkoty bez skutku, na piętne kupa
 dzieci niemiast niema strasny lament
 wracam cois się dzieje wfaborach, ludki naję ad-
 mych. Wielkim pospiechem siadają na fure i
 pędra ile koni more w kierunku linzi kolejowej
 stacji stacja Matyrisk. W tej drodze padło się
 do tyzga ludki ukraińcy zciągali zwozów
 na doremnie szukam more pojechała z kimś
 dotgram do boomgcyh. Sity opuszcza, wadk
 amunicji i obrońców zgineli, śmierć się strasne
 imiwo, widie nielktury pędra wbagno, miłna,
 tam śmierć jak od topora oprowey, zostawiają
 przy życiu jak niema już co uciąć- kto w nich
 wpoię tyle niemawiszi, zaco? Rarydy obrońca tyle
 strzela, pojednej sztuce zostawia dla podziwy
 takie to prawo samostnej Ukrainy. polaków tam
 mienka igocyh. Zostajemy spydani w kierunku
 Rosciota- bagna tam przejsia niema topiel, Trwamy
 do ostatniej chwili, żeby jak najdlużej być wiesi
 dymia, aż tu nawał i kościot się zapala, lud na
 kute się wysypuje i ginie, dziec maciera, wyje
 pnenawitny pisk, ośroty gnie straty, że jenoie ktoś
 się broni, to walka wężer, wpoziok kto kogo
 szkota trenocy wzwach nikogo niemypuneroją,
 barykadują, dla nas walka lub śmierć wbagnie.
 brak sit amunicji, wrystko się Tamie, Catuje
 medalik Mt. Boiej Kękam szepone, gine ale dy Polsko
 powstaniem, i pomidcin nasig śmierci trud i życie
 Jemielką nitę pędre wbagno. Prekakuje z kępy na
 kępe, a banda fusz- fusz onordują, styczne kępyki
 torpacy, bęgne bliżej rośliny, wtochymie - zwanie.
 koniec torz, obrzyn, zapadam się w topiel. 4/

5/

lecz co to o Boże, moja topiel ma dno, zanuriony
jestem po ramiona, żyje moi wpułtawany się
trawiają, na głębie i gina, na wieki. Starym skowyt
i pisk, nie do wiary dobiega od wsi, ziemi życia - ziom
sowieci, nabieadam rozlinnowi pływającej po wodnie
nakładam na ramiona - głowę staje, biermy nie patre
dale nie nie widne, stysie strasną korytki, umiostkuje
ze dno zdobywa szkote. Dołatują, mnie głoty ukraińskie
dobijają, wracostach, myskują, kto się ukrył, jenoje
patre osób pniebiego w poltuz trawiają, na głębine
znikneli, czasem jakas kula pnieci sykiem, korytk
ochrone. Purnym wicrowem ci się uspokoiło.

Po motdnie i gtabieru, banda zite i pije, tak tobie, po
zwycięstwie, nad ofiarami szachów ungdraja,
tuczone zabawy, z maja przyjemności ich odnienie
jest obwiecie zdane krwio, to ich bawi.

Wad switem zacotem przyblizai się do bregu, nawet
miejscami bylo ~~ptycy~~ to ptycej musiatem sie odzjac
co niewiadomo, mogli kogo zostawic na strany,
ale nietylo nikogo. Dołattem do krahu Toriny kłota,
mi przystamiata widok, i mnie chwytai ta przed wogiem
Widok na pole, petne touzpow. Jenoje wocora wies petna
życi i smutku ale ayta, a dui grob. Jwielky ostroimari
besbreni otystamy mule torfowym moloty, sunie się
do bregu rozpaory, tego opowiednie tucno - touzpy a
jakie. kto to opowie porobane bez rak, noz, gtoe
kwatcone oblatde odwiezy pierzi, czy otowiek

oczynowony prawostawny, more zadac drugiemu:
takie stranne mgki, za co cosmy im zabtali, bajota
piachy, ziemia niebyta ich wlasnoscia, a paristwa.
jakie wzdrito. O Boze, jesti ty, jestes jak mogtes do
takiej zesi dopuscic. Boie czy tam twoje piekto jest
stranniejse.

Po wylamaniu dnu do szkoty hakami wyrywali
kobiet i dzieci na dwor, a ty ucimali konicyry
kasubki zachlobywali na sitachety, bytego ptatu
kwi bylo dwoie cuchta jak by sie ruszala, znafomych
nie znalartem, ani zony, jak niencieta to sporywa
wstudni, kniedra i szkotno zapetrnili do wieschu,

6) Patrze niewiary ale tak na szychety, są ubite dzieci pomordowane ze szychety. Po chle kato pto tu a more moja jest o Boie qTowki podchylone w turine itony zamazane kwią, bez cedriery, wryytko zdałi zagładam ta a more tamta, ale niema, atucha, wstępuje a more żyje. O Boie wab to dla mnie Po przebiegnizim około 50 m. Coto niemożliwe, czy ona moja chierina niemożliwe, to ona zarocie to zstoliłi ale nitka ta sama, woskiem potarta pretekcam medalik, ten sam zony. To moja chieria. cała kwią, omarana. More żyje, ostatkiem sił zdęjmuje

Kotka szychety, ktade na ziemi, szepce cwrteio do ja tata, coś twan się poturanyi i szepce pic, patre lery coś zgarńka zgniecionego, chwytam biegnę do monarciu, odgartyje zielko, do lustra wody kwope swany ckie, zakrepię ta krew, mówię ja tata szepce tata - tate, a medalik nie zgubitam - nie masz dać mi daje do ust catuje i ja. Ona szepce ja chce Jezusa, odpowiadam zaraz przyjdnie, ale jak przyjdnie. Kiedy na tym emstam niema żywej duszy. ale mówi że przyneńi kwiądz. że daje jej sakrament i mówi o i: mama jest i zastęga - wzorumiatem że zona teor nie żyje. Zostaje sam z drogiemi mi cionkami najukochanizri, dzieciemy. Wktadam okopie, znajduję stępc jakies' adhierij przy krywam nagie ciato, tę koma zasypuje, na zawrę A tu już dzień stępc dzień nadchodu zwiółkion krykiem na zwiady i grabierij, a more coś żywego zostato

Zotmiera tego opowiadania, ukrywając się do dwóch tygodni, docrekat się że drugi faz przyneńi odwiatem chłabek - Soli esdak. posłbieat niedobitkow, trocha przy kry i ziemia, torupy, żywyex bytę jaru u krewu sił, qTadni skopy ks. nie znalezi, ale zato diwon pottukli zastoiłbo on stwiyt-dawał omowione sygnaty. dla obroniców. Dotzyrytem do odwiatu chodritem na zadania i wawerytem niedbajac o nie.

7)
Po uwolnieniu przez Rosjan naszych towarzyszy
miejliśmy jechać jako skoczki do Kieleckiego.
W czasie lotu nasz samolot zbił drut, i zdążył
zawrócić spowrotem.

Dotychczas byliśmy do pierwszej armii wojska polskiego
zostaliśmy ranny po uderzeniu samolotu
zostaliśmy do drugiej armii, gdzie został śmiertelnie
ranny i zmarł

Oto los polskiej rodziny, które do śmierci
szepotała tam wrócić, wrócić może do dziecka
żony, swego domu i ziemi, lecz został
pochowany na skwerku niemieckiego miasteczka
Witki Chinatu.

Olesniki 23/III 1988r.

Kulisz Aleksander

Olesniki 21-044 Traurniki.